GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 38.

W e Srodę Dnia 9. Maia 1804.

Z Wiednia d. 2. Maia.

J. C. K. M. raczył margrabi de Beauffort udzielic nayłaskawiey godność C. K. szambelana.

Dotychczasowego sekretarza przy C. K. nadworney skarbowey i handlowey kancelaryi, Jozefa Fran. Ratszkiego, raczył J. C. K. Mość przez wzgląd na iego zasługi mianować nayłaskawiey dyrektorem lotteryi z zaszczytem gubernialnego rądcy, a buchaltera lotterycznego, Szymona Kramera, przez wzgląd na iego wielo letnią służbę, adiunktem teyże dyrekcyi.

C. K. gubernium niższey Austryi zaszczyciło fabrycznym przywileiem braci Glanz i Clotii na kartonową i sycową rękodzielnią, którą z Meidling na Steinbrükl przy Wiener Neustadt przenieśli i znacznie powiększyli.

Z Wenecyi odbieramy pod d. 21 Kwietnia następuiące doniesienie: — Wczoray przed południem o godzinie 10 C. K. stołeczne miasto Wenecya miało szczęście powitać w murach swoich Arcy Xcia Jmć Jana, który tam w 36 godzin z Tryestu wodą przybył. C. K. pełnomocny nadworny kommissarz hrabia Bissingen, i jenerał iazdy hrabia Bellegarde wypłynęli z portu w kaiucie na przyięcie Arcy Xcia Jmć z półkownikami kawalerem d'Epine, dowodzcą marynarki i hrabią Grenwillem. Przybywszy Arcy Xiążę Jmć do portu przesiadł się z swoim orszakiem na wspomnioną kaiutę i wysiadł na małym rynku na ląd, gdzie zgromadzeni byli na powitanie go członki tuteyszego C. K. gubernium, prezes appellacyi hrabia Enzenberg, kommendant miasta F. M. L. baron Monfrault, cała jeneralność, wszystey officyerowie sztabu lądowey i morskiey siły i inni officyerowie, skąd Arcy Xiążę Jmć otoczony tłumem cieszącego się ludu z iego przybycia, przy wystąpieniu w paradzie woyska i przy ustawicznym strzelaniu z armat, udał się na wielki rynek do przeznaczonego dla siebie mieszkania w prokuratoryi Nro. 2 i kazał około siebie przeciągnąć dwom pieszym batalionom Kraia i Duka, korpusowi granadyerow i batalionowi morskiemu. W mieszkaniu swoim przyymował przedstawione mu przez pełnomocnego nadwornego kommissarza członki gubernium i wszystkie woyskowe władze. O godzinie 4 [illegible] udał się na wielką wieżą S. Marka [illegible] cieszył go na wszystkie okolice rozciągaiący się piękny widok, potem odwiedził Xzęcy kościół, i po odbytey modlitwie oglądał osobliwości tego kościoła i pałac Xiażęcy w towarzystwie pełnomocnego nadwornego kommis-

sarza. W wieczor zaszczycił obecnością swoią wspaniale oświecony teatr, i powitany tam był radosnemi okrzykami od licznie zgromadzonego widza. D. 23 dany był na teatrze della Fenice maskowy bal, z którego przychod po odtrąceniu kosztow dla ubogich był przeznaczony.

Z Brynu d. 1. Maia.

Podług listu z Konstantynopola pod d 29. Marca, bywszy hospodar Wołoski Xżę Suzzo doniosł W. Sułtanowi, że teraźnieyszy hospodar Wołoski Xżę Ipsylandy iest w porozumieniu z pogranicznemi mocarstwami i utrzymuie z niemi korrespondencyą, która dla Porty niebespieczną stać się może. W. Sułtan, którego to oskarżenie obeszło, kazał zawołać do siebie oyca tego Xcia, który prywatnie w Konstantynopolu żyie i odkrył mu to oskarżenie, nie wymieniaiąc oskarżyciela i czękał na iego w tey mierze odpowiedź. Stary Ipsylandy prosił, aby oskarżenia były przez bezstronnych sędziow, bez wiedzy nawet oskarżonego, roztrząśnione, dodaiąc: iż ieżeli syn iego pokaże się zdraycą względem swego Monarchy. tedy sam wyrok śmierci na nim wykona. Tak patryotyczne oświadczenie oyca niezmiernie uięło W. Sułtana, pożegnał go naygrzeczniey i nakazał zaraz roztrząśnienie obwinień syna. Z tego pokazało się, że oskarżyciel nie mogł dowieść swoich obwinień. W. Sułtan bardzo z tego był kontent, kazał zaraz starego Ipsylandego o tem uwiadomić i nakazał aby Suzzo, iako potwarca na wyspę Rodus był odesłany, co zaraz nastąpiło.

Listy z Raguzy pod d. 6 Kwietnia donoszą, że połączone woyska baszow Skutary i Banialuki uderzyły d. 28 Marca na małą armiią buntowniczego baszy Mastara w tureckiey Dalmacyi i tak dalece ią poraziły, że wspomniony basza zaledwo z trochą niedobitkow do warownego zamku umknąć potrafił, gdzie go opasano. Tym czasem zbywa obleżeńcom na cięzkiey artyleryi dla wzięcia zamku. Cała okolica bardzo się ucieszyła, że nakoniec ukrocono rozboynikow.

W Belgradzie nie miano ieszcze d. 16 Kwietnia wiadomości czyli twierdza Szabacz poddała się iuż Serwianom. Piędziesiąt dwoch Turkow belgradzkich, wyszłych d. 12 p. m. na rozpoznanie i po furaż, zostali we wsi Szark.w od powstańcow napadnieni i aż do iednego, który do Belgradu uciekł, wycięci. W Rama w Banacie, musiało im się także 19 zbroynych Turkow z całą familią poddać, którzy się 1500 piastrow okupili; lecz Serwianie namyślaią się ieszcze, czy ich za tę wziętą kwotę maią uwolnić lub zamordować, i do tego czasu ich trzymaią. Przybyły d. 3 do Rama turecki okręt z pszenicą, mąką, wędzonym mięsem, syrem, figami, skorami &c. zabrali powstańcy iako dobrą zdobycz i będących na nim 8 Turkow zamordowali, starą zaś kobietę w Dunay wrzucili, a widząc, że się wpław ratować chciała z pistoletu dobili.

Z Petersburga d. 13. Kwietnia.

W dyecezyi Astrachańskiey urodziło się roku przeszłego 3,059 dzieci płci męzkiey, a 2,877 niewieściey, ogołem 5,936; zaślubiono par 1,315. Liczba urodzonych przewyższą liczbę umarłych 1273 osobami, Pomiędzy umarłemi męszczyznami było 3, którzy mieli po 100 lat; ieden 101; dwoch po 104 ieden, 106; ieden, 110; dwoch, po 120, i ieden 150 lat.

Wyprawą wysłana roku przeszłego do Gruzynii czyli Georgii, końcem rozpalenia tamecznych kopalni, przyłoży się zapewne w krotce do lepszego poznania tego tak ważnego kraiu, do czego iuż Eugeniusz, Archimandryta klasztoru S. Alexandra Newskiego, przez uczone swoie opisanie piękny zrobił początek.

Na czele tey wyprawy znayduie się hrabia Apollos Apolossowicz Mussin-Puschkin, człowiek posiadaiący obszerne wiadomości, i który ziednał sobie za granicą niemałą sławę z chemii. Ma przy sobie osoby znaiące się na kopalniach, tudzież indzenierow, lekarzow, którzy wspolnie czynią postrzeżenia, i z których zapewne niektórzy własne swoie uwagi podadzą do publiczney wiadomości. Tymczasem baron Marschall Biberstein, któremu winniśmy wyborne dzieło o brzegu zachodnim morza Kaspiskiego, i który iako dyrektor fabryk iedwabnych obieżdża Gruzynią, przysłał iuż rządowi swoie uwagi względem kraiu tego. Na początku roku bieżącego, wyiechało znowu na rozkaz Imperatora Jmc trzech officyerow od indzenierow do Gruzynii, w celu zbierania wiadomości tamecznych. Opisanie podroży kapitana Billing, które wyszło w Anglii, nie bardzo zaspokoiło publiczność. Drukuie się teraz w ięzyku rossyyskim opis podroży, którego autorem iest Pan Saritszew, towarzysz Pana Bilinga. Pierwsza część iuż wydrukowana, i tłómaczy się na ięzyk niemiecki i angielski.

Gabinet naturalny zmarłey Xiężny Anny Jabłonowskiey, który był w Siemiatyczach, 28 mil od Grodna, nietylko zawiera w sobie piękny zbior osobliwości natury, lecz nawet mieści gabinet fizyczny, wzory wszelkich narzędzi, pieniądze i medale, tudzież mnostwo dawnych i teraźnieyszych sztukateryi, i niektóre sprzęty dzikich narodow. Imperator Jmc kupił go w roku 1802 za 50 tysięcy dukatow, i darował akademii w mieście Moskwie. Akademik Sewergin i zastępca iego Sewastjanow odebrali zalecenie, ażeby go sprowadzili z Siemiatycz do Moskwy. Pierwszy z nich wydał iuż opis podroży swoiey przez prowincye zachodnie państwa rossyyskiego. Krotki wypis z tego uczonego dzieła znayduie się w piśmie peryodycznym, wydawanym w mieście Moskwie przez Pana Richter, pod tytułem: Rozmaite wiadomości z Rossyi.

Z Paryża d. 20. *Kwietnia.*

Monitor umieszcza następuiący list z Boulogne pod d. 17 Kwietnia:

" Dziś rano o godzinie 7 ponieważ mocny wschodnio północny wiatr powstał, dał admirał stoiącym przed portem okrętom rozkaz aby do portu weszły, co w naywiększym porządku nastąpiło. Jeden 15 armatni okręt stoczył walkę z 6 nieprzyiacielskiemi fregatami, któremu maszt ustrzelono. Z ludzi nikt na nim niezginął. Z brzegu uważano iż wiele kul ugodziło nieprzyiacielskie fregaty i iedney rozłupała bomba przodek. Fregaty oddaliły się potem na morze. Krążące angielskie okręty zniknęły z oczu i powiększey części ku brzegom angielskim powrociły. Nasi żołnierze tak dobrze robią okrętami iak starzy maytkowie. Nasladuią oni rzymskie legiony, które zarowno znały obroty morskie jak lądowe. Angielska kamienna wyprawa, którą od dawna zapowiedziano i dla którey włożone było w portach angielskich embargo, nie wzięła skutku. Walka między wielkiemi i małemi okrętami, podobna iest do walki między Dawidem i Goliatem. Rownie iak Goliat wyzywaią nas nieprzyiaciele do boiu; ale gdy się zbliżemy, umykaią. Nieprzyiaciele wątpili z początku, aby nasze porty tyle okrętow obiąć mogły. Lecz Bonaparte przemowił do żołnierzy: Wykopcie porty! i zamiast iednego wykopali ich cztery. Nie wierzono, abyśmy tyle okrętow wystawić mogli; lecz nie wyszło pół roku, a liczemy ich tyle, że 200,000 woyska przewieść mogą. Nie rozumiano, abyśmy nasze okręty połączyć mogli; lecz bez straty zewszat się połączyły. Teraz mowią nieprzyiaciele, że około ich woiennych okrętow nie potrafimy prze-

)x(

płynąc; lecz da ſię widzieć za danym znakiem, &c.,,

Tenże dziennik donoſi, że piękna angielska fregata o 40 armatach od floty Nelsona spaliła ſię przed portem Bellerose; połowa iey ludu utopiła ſię, a druga wyratowała ſię na ląd.

Daley zawiera tenże dziennik wyroki Bonapartego pod d. 10 z Malmaison i pod d. 13 z St. Cloud, przez które mianowani są dywizyyny jenerał Ludwik Bonaparte członkiem rady ſtanu w sekcyi prawodawczey, a senator Józef Bonaparte, officyer honorowego legionu dowodzącym półkownikiem 4go regimentu piechoty, iako też poselſtwo pierwszego konsula pod d. 18 do senatu względem Józefa Bonapartego; wyliczaiąc iego liczne zasługi żąda, aby senat zezwolił na iego oddalenie ſię od obrad, dla obrony oyczyzny.

Adreſſow z życzeniem naſtępſtwa tronu co raz więcey ze wszyſtkich ſtron do Bonapartego nadchodzi.

Mowią, że miniſter marynarki do Boulogne wyiechał.

W Hawrze zamknięto d. 17 bramy, szukaiąc angielskiego sztabowego morskiego offiicyera, który przebrany za maytka, miał wniśdź do miaſta. Mieszkańcy muſieli douieść o bawiących ſię u nich cudzoziemcach.

Z Hagi d. 21. Kwietnia.

Prywatne liſty z Paryża donoszą: "Zapewniaią, iż rząd posłał iuż senatowi poselſtwo względem naſtępſtwa rządu. Mowią także, iż Bonaparte użyie nowey swoiey doſtoyności na udarowanie Moreau, który lubo w toczącey ſię sprawie co raz winnieyszym ſię pokaznie, wszelako iego poſtępek zasługuie na nieiakie względy. Skoro sądownie winnym uznany zoſtanie, ma go Bonaparte na ów czas przebaczeniem udarować i na wyspę Francuzką, gdzie ſię cały maiątek iego małżonki znayduie, odesłać. Ludzie, ktòrzy dobrze znaią charakter Moreau, utrzymuią, iż tę łaskę z wdzięcznością przyymie. Ma on teraz pozwolenie widywać u ſiebie codziennie swego małego syna.

Z Baltymory d. 24. Lutego.

Od czasu iak Deſſalines obiął naywyższą władzą na wyspie St. Domingo nic nie zaszło na tey osadzie, coby niedążyło do uzupełnienia iey nieszczęść. Jeſt ona bowiem pogrążona w rozterkach i zamieszaniu.

Dwor i rada Deſſalina składa ſię po większey części z tych samych intrygantow, którzy należeli i dopomagali do wszyſtkich krwawych scen, których wyspa St. Domingo od lat 12 była poboiowiskiem. Temi są powiększey części Francuzi przybyli z Europy bez innego maiątku procz umieiętności nabywania go, bez innego widoku iak aby ſię zbogacić przez wszyſtkie środki, iakieby wypadki mogły naſtręczyć ich chciwości. Dla tego ſtawali ſię ſtronnikami wszyſtkich tych, którzy mieli w ręku naywyższą władzę i naſtępnie robili ſię ſtronnikami wszyſtkich tych dowodzcow, o których mniemali, że przeciwnikow pokonaią.

Przesyłaią oni ciągle pieniądze i kosztowne sprzęty na ląd i różne domy handlowe w Nowym Jorku, Norfolku i Baltymorze służą im za składy. Zapewniaią iednak, że te ich bogactwa nie są owocem samego iedynie ich łupieſtwa, i że w złocie które ci agenci zebrali ieſt znaczna część gwineow angielskich. Podług publicznego odgłosu odebrali oni przed i po oddaniu osady znaczne kwoty od rządcy w Jamayce, który mniemał, że tym sposobem uczyni ich przyiaźnemi sprawie angielskiey i zapewni sobie narzędzia intryg w tym celu, aby ſtosownie do woli swoiey poruszał rząd na St. Domingo. Jakoż w rzeczy samey między Deſſalinem i rzą-

dcą Jamaiki zawarte zostało przymierze, którego wszystkie artykuły podane były od rządu angielskiego, przymierze to iak łatwo wnosić można, nie iest tego rodzaiu, aby szczęśliwość i spokoyność tey nieszczęśliwey osady przywrocić mogło.

Wreście, nie te tylko same ofiary uczynił rząd Jamaiki dla zakupienia przymierza i przyiaźni Dessalina. Zdaie się, że Dessalines odbiera bardzo znaczne pieniężne posiłki od swego sprzymierzeńca; ponieważ znaczne przybywaią zasiłki na St. Domingo, a handel tey osady od 4 prawie miesięcy zupełnie ustał; ieżeli to dłużey potrwa podobną iest rzeczą, że w krotce kawę i cukier trzeba będąc na St. Domingo dowozić. Dessalines proponował także rządowi ziednoczonych stanow Ameryki, aby wszedł z nim w negocyacyą o traktat przymierza i przyiaźni, lecz mniemaią powszechnie, że iego propozycye zostaną odrzuconemi.

Do kraiow ziednoczonych stanow Ameryki przybywaią ciągle emigranci z Europy, lecz w mnieyszey niż dawniey liczbie. Chociaż liczba osób niekontentych z swoiego położenia i swoiey oyczyzny powinna się była od nieiakiego czasu powiększyć w Irlandyi, mniey iednak w tym niż w zeszłym roku z tego kraiu emigrantow przybyło. Z drugiey strony liczba prawdziwych Anglikow, którzy zdaią się bydź nieukontentowanemi z swoiey oyczyzny i szukaią inney w nowym świecie, znacznie się powiększyła.

Od brzegow Menu d. 20. Kwietnia.

Dowiaduiemy się z Emden, że rząd Pruski rozkazawszy podać przełożenia jenerałowi Dessoles względem trudności iakich doświadczaią handel i żegluga na Emsie z powodu zaięcia od woysk francuzkich Meppen, jenerał ten odpowiedział, że zaięcia od woysk francuzkich Meppen było szczególnie zamiarem przeszkodzenie przesyłaniu rekrutow i broni do Anglii i że wolność handlu między Ostfryzyą i resztą kraiow Niemieckich żadney niedozna przeszkody. — Ta odpowiedź jenerała Dessoles d. 8 udzielona została od rządu Pruskiego kupcom Emdeńskim. — Dnia 10 odebrano w Emden wiadomość z Meppen, że załoga francuzka w tym mieście znacznie wzmocnioną została.

W dniach tych dwoch officyerow pruskich wysłano gońcami do Berlina, z których ieden ma iechać gońcem do Petersburga.

Podług wiadomości, które zdaią się nosić cechę urzędowych, długi kraiu hanowerskiego wynoszą kwotę 60 mill. liwr.

W Londynie wyszło nowe pismo P. Ivernois pod tytułem: "Ogromne przygotowania do woyny, które zaszły we Francyi zaraz po podpisaniu traktatu pokoiu w Amiens, Ułomek wykładu historycznego wypadkow, które sprowadziły zerwanie tego traktatu. „

Xiążę Jmć Brunświcki idąc za przykładem innych Xiążąt w Rzeszy niemieckiey zakazał wszystkim xięgarzom w kraiach swoich pod karą 200 złotych przedawania pisma pod tytułem: *Napoleon Bonaparte i lud francuzki pod iego konsulatem.*

Z Genui d. 7. Kwietnia.

Podług odebranych wiadomości z morza, admirał Nelson znayduie się teraz z naywiększą częścią swey flotty około brzegow Sardynii.

Jedna fregata i ieden bryg angielski, które zdaią się do tey flotty należeć podług listow z Liworna zbliżyły się do brzegu w bliskości tamteyszego portu. Dway korsarze angielscy pędzeni od burzy wpadli na miałszczyznę przy Viareggio w kraiu do Rzeplitey lukańskiey należącym, ludzie na tych statkach służący dostali się w niewolą. Inny znowu

korsarz angielski rozbił się przy Sestri di Levante ludzie iego podobnież dostali się do niewoli.

Z Londynu d. 17. Kwietnia.

Wczoray wniesiono rzecz do parlamentu o korrespondencyi P. Drake. "Spodziewam się, rzekł lord Morpeth, że mi izba przebaczy, iż udzielę iey niektórych myśli nie w przyzwoitey formie, które zdaią mi się bydź nader ważnemi. Poczyniono na stałym lądzie aresztowania, i nieprzyiaciel przypisuie niektórym osobom zbrodnie, które z wiedzą angielskiego rządu przedsięwzięte bydź miały. Rozesłano po całey Europie pismo, które zapewne każdy z członkow czytał, i w którym znayduią się wielkiey wagi obwinienia przeciw wielu nieszczęśliwym osobom, pomiędzy któremi znayduią się nawet wysoką zaszczycone dostoynością. Każdy widzi iak złe wynikaią stąd skutki. Nie potrzebuię tu rozszerzać się nad tem pismem, ani nad korrespondencyą, w którey iak wiadomo nasz poseł w Monachium P. Drake wystawiony iest iakoby zdradził swoią powinnośc i zgwałcił prawo narodow. Wszystkie europeyskie dwory zostały o tey korrespondencyi, którą ia za fałszywą uznaię, uwiadomione, i przykro mi wyznać, że prawie wszyscy zagraniczni ministrowie w Paryżu, wyiąwszy rossyyskiego, zawcześnie zdanie swoie względem niey otworzyli. Jest to tem więcey zadziwienia godne, że wiadomo powszechnie, iż nie masz w świecie kraiu, od któregoby więcey rzetelności i ślachetnych uczuciow doznać mogli iak od naszego; mieliśmy zatem prawo czego innego od reprezentantow monarchow oczekiwać. Spodziewam się, że ministrowie wyiaśnią tę rzecz; winni to sobie samem, winni skrzywdzonem osobom. Rozumiem także, iż ministrowie nic by takiego nie uczynili, coby uwłaczało powadze rządu J. K. Mci, zwyczaiom dworow i prawu narodow. Niechay inne kraie w iakich chcą z Francyą zostawac stosunkach, potrzeba iednak okazać światu, że Anglia nie lęka się ani groźby, ani potwarzy. Wzywam przeto ministrow J. K. Mci, aby okazali przed światem, że nie uzbroili mordercow, ani skrycie puginału nie ostrzeli, ale owszem mężnie i otwarcie trzymaią się systematu nieprzyiaźni, do którego woyna nadaie im prawo.„

Kanclerz skarbowy P. Addington: " Bardzo iestem ślachetnemu lordowi obowiązany, że mi podał sposobność odpowiedzieć na sromotne obwinienie, które nie wiem czy kiedy polerownemu narodowi uczyniono. Mogę zapewnić ślachetnego lorda, że to iest potwarz rzucona przeciw rządowi J. K. Mci, dla usprawiedliwienia nayokrutnieyszego i naykrawszego czynu, samowolnego i tyrańskiego gwałtu. Przekonany iestem, że izba nie czego innego z mey strony spodziewa się, iak zadziwienia, wstrętu i obrzydzenia względem tak okropney potwarzy. Czystem sumieniem i szczerze zaręczyć mogę, że rząd angielski nie dał żadney instrukcyi, ani nikogo nie upoważniał do rozpoczenania tak nie zgodnych z honorem i prawem narodow czynności i wcale do nich nie należy. Dziękuię ślachetnemu lordowi za mniemanie iego o ministrach, żeby się do tak czerniącey honor i sprawiedliwość narodu roboty skłonić mogli. Niechcę się teraz rozwodzić nad osnową tey mniemaney korrespondencyi; ale korzystam z podaney mi przez ślachetnego lorda okazyi do oświadczenia, iż naymocnieyszych użyię środkow dla przekonania świata o czystości zamiarow J. K. Mci, i zapewnić mogę, iż nikogo bardziey nademnie nie obchodzi oczyszczenie ministrow z tak sromotney potwarzy, która czerni nie tylko charakter monarchy, ale i narodu. Rząd nie odebrał ieszcze żadne-

go o tem doniesienia od swego posła w Monachium P. Drake, ale iak tylko nadeydą, złożę zaraz dowody, które iego i nasze postępowania z potwarzy oczyszczą.,,

Z Wschodnich Indyy nadeszły nowe doniesienia. Jenerał Lake opanował Delhi stolicę W. Moguła. Przysłał stamtąd pod d. 11 i 12 Września dwa rapporta do jenerała Wellesleia, których treść następuiąca:

" Mam ukontentowanie donieść JWPanu, iż dowiedziałem się dziś rano po 18 milowym marszu, że nieprzyiaciel pod dowodztwem P. Louis w znaczney liczbie wyszedł z Delhi przez Junna dla attakowania nas. Gdy rozłożyliśmy się obozem, zewnętrzne nasze posterunki były od nieprzyiacielskiego korpusu attakowane. Przy rozpoznawaniu naszego czoła postrzegłem, że nieprzyiaciel był uszykowany w porządku bitwy. Dałem natychmiast całey linii rozkaz do postąpienia na przod i dla attakowania go z przodu. Nieprzyiaciel tęgo do nas z armat kartaczami prażył, przez co wiele utraciliśmy officyerow i żołnierzy; iednak mam ukontentowanie donieść, iż za tarciem nań bagnetem śpieszno umknął i całą nam artyleryą zostawił. Jazda ścigała uciekaiących aż do Junny i bardzo ich wiele wycięła, a większa ieszcze liczba potopiła się w przeprawie przez tę rzekę. Liczba zebranych iuż armat nieprzyiacielskich iest 50 do 60, a do wieczora spodziewam się ich ieszcze więcey wynaleśdź. Załuię straty wielu zabitych lub rannych officyerow i ludzi. Dwoch officyerow i wiele europeyskich żołnierzy umarli od skwaru słońca, 8 innych officyerow zostało zabitych lub rannych. Skutkiem zwycięztwa iest opuszczenie miasta Delhi i twierdzy i rozpruszenie nieprzyiacielskiey armii. Na usilną prożbę W. Moguła, który chce się udać pod protekcyą angielskiego rządu, przebędę iutro rzekę z całą moią armiią. „

W dawnieyszym rapporcie pod d. 4tym Września donosi o szczegółach zdobycia twierdzy Allyghur. Dowodzący w niey Europeyczyk P. Pedron dostał się w naszą woienną niewolą.

W liście pod d. 18 Września donosi tenże jenerałowi Wellesleiowi, że officyerowie francuzcy Bourquain, Geslin, Guerinmier i Jan Pierre, będący w służbie Maratow, dostali się w niewolą naszą. Trzymani są pod strażą w twierdzy, ale w krótce odeślę ich do Tutly Ghur, aby ich stamtąd do prezydencyi przewieziono.—Pod d. 27 donosi o pierwszey audyencyi u Moguła, na którą go naystarszy syn Moguła, Abker Szach, z obozu pod Delhi uroczyście wprowadził i z wielkiemi grzecznościami był przyięty. Daley wylicza zdobytą artyleryą. W Alighur zabrano 33 mosiężnych i 60 żelaznych armat, 4 haubice, 2 moździerze i 182 żelaznych wałowych armat. D. 11 w bitwie 68 różney wielkości mosiężnych armat. Zelazne armaty są europeyskiego, a mosiężne indyyskiego lania, francuzkiey miary i tak dobrze zrobione, iak są naylepsze armaty w zbroiowni kompanii. Są one podnoszącemi szrubami podług naynowszego francuzkiego sposobu opatrzone.

Potem następuią podziękowne listy rządcy Wellesleia i rady do armii Lake za dobre iey sprawienie się.

P. Perron bywszy dowodzca woysk Sciadiaha opuścił służbę tego Xcia i przeszedł z całym maiątkiem i orszakiem do Anglikow.

Na Ceylonie odmieniły się także szczęśliwie okoliczności, iak z następuiącego widać doniesienia: *Jeneralny rozkaz rządcy Celonu d. 13 Września* 1803. Gdy Kapitan Pollock 51 regimentu krolewskiego, dowodzący załogą w Kolombo przez śpieszny marsz odniosł świetne zwycięztwo nad wielką armiią Kandyyczykow, którą Król sam dowodził, od-

parł ią z gruntu angielskiego, całą iey artyleryą i chorągwie królewskie zdobył, wiele Malaiow i Leskarow (artylerzystow), którzy zdradą byli zabrani, oswobodził i nakoniec nieprzyiacielskie zagranicą będące magazyny zdobył, rządea przeto nie ma dosyć wyrazow na podziękowanie iemu i pod iego dowodztwem będącemu małemu, lecz odważnemu oddziałowi za tak ważne usługi. Prosi go oraz aby będącym pod iego rozkazami officyerom oświadczył iego podziękowanie.

Ceylonska gazeta donosi daley, że Krol Kandyyski po porazce siebie przez małą naszą załogę kilku ministrom i wielu osobom kazał głowy poucinać. Drogi i rzeka były trupami zasłane. Kapitan Pollock popierał daley w 200 ludzi swoie zwycięztwa i wszędzie Kandyyczykow gromił.

Agent, oznaczony w korrespondencyi Draka M. D. L. iest Mehée de la Touche. Był on dawniey z Francyi wyprowadzony i dostał się nakoniec do Londynu.

Nasz poseł w Lizbonie P. Fitzgerald żalił się na piśmie przed Portugalskim ministrem ustanu Balsamo, że w lizbońskiey gazecie umieszczony został na żądanie francuzkiego posła artykuł z Monitora przeciw angielskiey familii Krolewskiey.

Marynarka nasza liczy teraz z łodziami 1874 zbroynych statkow, 84,431 maytkow i 15,663 morskich żołnierzy.

Xżę Wallii bawi teraz w Londynie.

Podług prywatnych doniesień z Indyow, popłynęło ieszcze d. 8 Października 18 kompaniw woyska z Bombaiu do Ceylonu.

W St. James aresztowano znowu człowieka pomieszanych zmysłow, który chciał Króla widzieć.

Podług listow z Ameryki, mieli Murzy- St. Domingo w Aux Cayes i Port aux prince wiele Europeyczykow bez żadney przyczyny wyrznąć. List z Nowegoiorku pod d. 3 Marca wyraża: "Kapitan Fairchild, który oneg-day z Aux Cayes powrocił, powiada, że na dniu 21 Stycznia wyrznęli tam Murzyni 70 białych mieszkańcow i w rzekę wrzucili z namowy tamteyszego kommendanta, który codziennie oczekuiąc zluzowania siebie przez Dessalina chciał się na białych zemścić. Teyże samey nocy Murzyni i Oliwkowi złupili dom P. Carteaux, wyprowadzili go za miasto i z dwiema innemi ludźmi zamordowali. Nazaiutrz ogłosił w prawdzie kommendat Carrelois, iż tę rzeź uczynili źle myślący ludzie bez iego wiedzy; lecz we dwie godziny po tem oznaymieniu nastąpiła ieszcze okropnieysza rzeź, podczas którey zamordowano nawet między wielu osobami 2 Amerykanow. Obawiano się ponowienia tych scen, i powiadano, że także w Cap français i Port republicain wyrznięto Europeyczykow. Murzyni przywrocili St. Domingo dawne nazwisko Hatti „

Król Jmć iuż zupełnie wyzdrowiał. — Xżę Wallii iadł w ostatnią niedzielę obiad u Xcia Bedforda.

Zapewniaią, iż kamienna przeciw Boulogne wyprawa nie powiodła się i nazad powrociła. Nieprzyiaciel bardzo iest baczny, nie można go żadną miarą podeyść dla gęstych batteryy, w których nawet w nocy światło widać.

Korpusa ochotnikow odebrały rozkaz bydź w gotowości do marszu. Nie zbywa tu na trwożących wieściach.

Ostatniey soboty udał się hrabia Artezyi do starego Xcia Kondeusza z doniesieniem mu o nieszczęśliwym losie Xcia Enghien. Xiąże upadł na tę wiadomość bez zmysłow i dopiero nazaiutrz do siebie przyszedł. Hrabia Artezyi naypierwey dowiedział się o śmierci Xcia Enghien i łzami się zalał. Ludwik XVIII. pisał ieszcze d. 31 Marca do Xięcia Enghien z Warszawy. W Katolickiey kaplicy w Londynie odprawiono exekwie za Xcia Enghien, na których tyle znaydowało się Francuzow, iż ich kaplica pomieścić nie mogła. Kapelan hrabi Artezyi miał tak czułe kazanie, że wszystkich do łez poruszył.

DODATEK

DO Nru 38.

GAZETY KRAKOWSKIEY

We Srodę Dnia 9. Maia 1804.

Dokończenie Wypisu z listu P. Chateaubriant o Rzymie.

Przed wyiazdem do Neapolu udałem się do Tiwoli. Przebiegłem rozwaliny, a osobliwie rozwaliny *Villa Adriana.* Przypomniałem sobie zdarzenia, które obaliły ten piękny pałac; widziałem go obdarty ze wszystkich ozdób przez następcow Adryana; barbarzyńcy gościli w nim kupami, a broniąc się w tych pamiątkach, które przez połowę zniszczyli, przybrali ie w gotczyznę; nakoniec zakonnicy chrześciańscy zaprowadziwszy cywilizacyą w te mieysca zasadzili wino, i wprowadzili pług do świątyni Stoikow i sal akademickich. W krotce odrodziły się wieki kunsztow, i nowi monarchowie dokończyli zburzenia tych pałacow dla wygrzebania niektórych arcy dzieł sztuki. Do tych różnych myśli przymieszał się wewnętrzny głos, który mi powtarzał, co iuż sto razy powiedziano o znikomości rzeczy ludzkich. — Nie opuściłem Tiwoli bez odwiedzenia domu Horacego; stał on na przeciwko pałacu Mecenasa. Tam to ofiarował on *floribus & vino genium memorem brevis aevi.* Pustynia nie mogła bydź wielka, bo wystawiona była na szczycie góry; wszelako choć mała, dobrze była urządzona i wygodna. Z sadu na przeciwko domku będącego daleko można było okiem zasiągać; prawdziwe ustronie poety, któremu nie wiele potrzeba, i który wszystkiego używa, chociaż do niego nie należy, *spatio brevi spem longam reseces.* W takim położeniu iak Horacy łatwo bydź filozofem: miał dom w Rzymie, dwa pałace na wsi, ieden w Uttyce, drugi w Tiwoli. Z swemi przyiaciołmi spiiał wino konsulatu Tullusa; stoł iego uginał się pod srebrem; mawiał poufale do pierwszego ministra pana świata: *nie czuię potrzeb ubostwa, a ieżelibym czego więcey żądał, nie odmowisz mi zapewne Mecenasie.* Przy takich wygodach można wdzięcznie śpiewać, zyskiwać laury poetyckie, mowic o śmierci zalawszy się Falernskim winem, i wolnym bydź od kłopotow. — Oboiętną zapewne będzie dla Ciebie rzeczą wiedzieć, że dom Katulla stał powyżey domu Horacego w Tiwoli, i że teraz iest mieszkaniem kilku zakonnikow; lecz więcey Cię zastanowi, że Ariost w tem samem mieyscu układał swe zabawne bayki, w którym Horacy natrząsał się ze wszystkiego. Dziwi każdego iak śpiewak *Orlanda szalonego*, bawiąc przy Kardynale Esta w Tiwoli, mogł poświęcić swoie piękne głupstwa Francyi, na w pół ieszcze w ow czas barbarzyńskiey, maiąc przed oczyma poważne pomniki i świetne przypominki ludu naypoważnieyszego i naypolerowanieyszego na świecie. Z resztą pałac Esty iest ieden z nowych pałacow, który mnie interessował w śród rozwalin pałacow tylu Cesarzow i konsulow w Tiwoli. Zacny ten dom Ferrarski miał rzadkie szczęście bydź spiewanym przez dwoch naywiększych poetow swego czasu i naywiększe geniusze Włoch teraźnieyszych. — Przepędziłem cały dzień w tym przepysznym pałacu. Nie mogłem się nacieszyc dalekim widokiem z wysokich iego terrassow: pod Tobą ciągną się ogrody iaworowe i cyprysowe; za ogrodami następuią szczątki pałacu Mecenasa nad rzeką Anio (dziś Teveron); na drugiey stronie tey

rzeki na przeciw pałacu znayduie ſię lasek oliwkowy, w którym widać gruzy pałacu Warusa; daley trochę w lewey ſtronie wznoszą ſię 3 wzgorki *Monticelli*, *san Francesco i san Angelo*, a między ich wierzchołkami ukazuie ſię o podal lazurowy wierzchołek dawney góry *Soract*; pod widokrągiem na końcu pól rzymskich, czyniąc koło od zachodu na południe odkrywaią ſię wierzchołki góry *Fiascone*, Rzym, Civitavechia, Oſti, morze, Fraskati osłonione sosnami Tuskulum; nakoniec zwracaiąc ſię na wschod Tiwoli, cały obwod tey niezmierney perspektywy kończy ſię na górze Ripoli, którą niegdy zdobiły domy Brutusa i Attika, a pod nią leżą rozwaliny *Villa Adrianna.* — Ciężko znaleśdź w obelinach światowych więcey zadziwiaiące i zdatnieysze miaſto do zrodzenia mocnych uwag. Nie mówię o Rzymie, którego widać wieże, a które samo o sobie mówi; myśl moia zaięta cała mieyscami i pomnikami tey obszerney okolicy. Oto dom, w którym Mecenas nasycony dobrami ziemskiemi, umarł na chorobę tęsknoty; Warus opuścił ten piękny szczyt idąc wylać swą krew w błotach Germanii; Kaſſyusz i Brutus poszli z tych rozkosznych mieysc zakłócić swą oyczyznę; pod wysokiemi sosnami Fraskati dyktował Cyceron swe Tuskulany; Adryan nową utworzył rzekę pod tym wzgorkiem i przeniosł w te mieysca wdzięki i pamiątki doliny Tempeyskiey. —— Zszedłem z pałacu Etty około godziny 3 po południu, przebyłem Teveron po moście Lupus, dla wniyścia do Tiwoli przez bramę Sabinską. Przechodząc ſtary lasek oliwkowy, o którym wyżey wspomniałem, poſtrzegłem białą kapliczkę Matki Boskiey z Quintilanei, wyſtawioną na gruzach pałacu Warusa. Była to niedziela; zaſtałem kapliczkę otwartą, wszedłem do niey; znalazłem w niey 3 ołtarze na krzyż zrobione; na środkowym ſtał krzyż srebrny, przed którym paliła ſię lampa. Jeden tylko człowiek maiący poſtać nieszczęśliwego, leżał tam krzyżem, i tak był w modlitwach zatopiony, że nawet na moie przybycie oczu niepodniosł. Wszedłszy z uszanowaniem do tego przybytku, uklęknąłem i zmowiłem modlitwę i t. d.

CENA ZBOZ

Na targu w Krakowie d. 8. Maia 1804.

Korzec Pszenicy	zł. pol.	18 do 26.
— Zyta		16 — 19.
— Jęczmienia		10 — 14½.
— Owsa		8½ — 11.
— Grochu		15 — 18.
— Kaſzy iaglaney		28 — 36.

W Wiedniu d. 28. Kwietnia.

Meca wynoſząca 16 naſzych garcy:

— Pſzenicy	zł. pol.	22 do 30.
— Zyta		15 — 19.
— Jęczmienia		10 — 11.
— Owsa		7 — 10.

W Brynie d. 27. Kwietnia.

Meca Pſzenicy	zł. pol.	20 do 23.
— Zyta		12 — 14.
— Jęczmienia		8 — 9.
— Owsa		5 — 6.
— Prosa		14 — 17.

W Gdańsku d. 21. Kwietnia.

Szefel czyli pół korca naſzego w monecie pruskiey (Na łaszt wchodzi 60 szeflow.)

— Pſzenica	zł. pol.	10 do 13½.
— Zyto		8 — 9½.
— Jęczmień		5½ — 7.
— Owies		5½ — 6½.

DONIESIENIA.

Magiſtrat C. K. Miaſta Krakowa ninieyszym Edyktem wiadomo czyni, iż kamienica na małym rynku za iatkami rzeźniczemi sub Nr. 6-6 ſtoiąca, po niegdy Szymonie Ziebrowskim pozoſtała przez publiczną licytacyą tu w Sądzie dnia 28 Maia 1804 o godzinie 3 po południu odbywaiącą ſię pod zwyczaynemi kondycyami, sprzedaną zoſtanie, wszyscy zatym tey nabycia sobie życzący, na ten termin zapraszaią ſię; nakoniec wszyscy wierzyciele hyppotekowani napominaią ſię, ażeby nie oczekuiąc osobnych w tey mierze przywołań prawa swoie w czaſie licytacy do protokołu wnoſili, gdyż inaczey, żaden więcey potym wzgląd przy podziale summy zalicytowaney miany nie będzie.

Gollmayer.
Rangſtein.
Łodzinski.

Z Rady Magiſtratu C. K. Miaſta Stołecznego Krakowa.
Dnia 27. Kwietnia 1804.

Plinta.

Z strony Magistratu Miasta C. K. Krakowa, ninieyszemi do powszechney podaie się wiadomości, iż za rzecz potrzebną osądzono, ażeby liweronek rozmaitych rękodzielnych robot, szczególniey zaś przędzenie wełny, i tym podobne, a to dla zatrudnienia tuteyszych domu poprawy znayduiących się więźniow przez licytacyą (ostrzegaiąc iednak potwierdzenie wysokiego rządu kraiowego) sposobem arędy na rok ieden pod waronkami które w mieyscu magistratury tuteyszey, w każdym czasie przeyzrane bydź maią, temu który nayprzyzwoitsze środki do tego z swey poda strony, iako to temu z fabrykantow, sukiennikow i kupcow podobnemi handluiącemu rękodziełami wypuszczony zostanie. Maiący chęc przeto liwerowania na dniu 15 Maja b. r. po południu o godzinie 4 do magistratu tuteyszego politycznego czyli raczey wyznaczoney do tego komisyi zgłosic się zechcą.

Drdacki.
Gollmayer.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 24 Kwietnia 1804 roku.
Hohn.

Na Starey Wiśle znayduie się kilkadziesiąt dziewiątowych i mnieyszych nowych Galarow do sprzedania; ktoby sobie życzył którego nabydź, niechay zgłosi się do domu nad starą wisłą pod Nro. 253 za Wielopolem, a tam u właściciela dowie się o ich cenie.

Dla osadzenia mieysca 3go Assessora w Magistracie Stryyskiem z pensyą 150 ryń. złączonego został stosownie do wysokiego rozporządzenia Gubernialnego dd. 6 t. m. konkurs na dzień ostatniego Maia r. b. rozpisany. Kompetenci Dekretami eligibilitatis opatrzoni maią się ieszcze przed ostatniem Maia do C. K. Urzędu Cyrkularnego Stryyskiego udać.

Dla osadzenia Urzędu Assessora w Magistracie Jarosławskiem z pensyą 250 ryń. złączonego iest mocą wysokiego rozporządzenia Gubernialnego dd. 6 t. m. konkurs na ostatniego Maia r. b. wyznaczonym; Kompetenci więc maią petyta swoie dekretami eligibilitatis opatrzone ieszcze przed wspomnionym dniem do C. K. Urzędu Cyrkularnego Przemyślskiego podać.

Jozefa Pasierbskiego, który Popadawskiego właściciela Sucharkiewicza sposob dawać maiącemu do ucieczki od żołnierstwa, udał dla zmocnienia swego doniesienia, ma się do C. K. Sandeckiego Cyrkułu nieodwłocznie stawić.

Tymże więc końcem daie się do wiadomości na rozkaz Naywyższey Gubernii, aby przy odkryciu onegoż, do wzmiankowanego Cyrkularnego Urzędu był skazanym.

Od C. K. Policyi Kommissoryatu. W Krakowie d. 9 Kwietnia 1804.
Aloizy de Persa, dyryguiący kommissarz.

Z strony Magistratu C. K. Miasta Lublina Ustanowienie Policyyne końcem podniesienia Jarmarków tuteyszych Lubelskich przez Dekret Wysokiego C. K. kraiowego Rządu ddto 25 Novembris 1803 ad Nrum 31,300 approbowane, ninieyszym do każdego wiadomości podaie się.

Gdy w ostatnich czasach rządu polskiego Jarmarki Lubelskie, niegdyś tak sławne z różnych przyczyn zaniedbane zostały, Magistrat więc Lubelski uważaiąc, iż przez zwrócenie do pierwszego stanu Jarmarkow los Obywatelow ulepszonym, zaludnienie miasta pomnożone, handel i przemysł kraiowy tym pewniey wzrost swoy odzyskaią: w takowym widoku dobra publicznego Magistrat ninieyszy, wszystkich tak kraiowych iako i zagranicznych kupców uwiadomiaiąc; stosowną dla nich wszystkich dogodnośc upewnioną miec chce; iak:

1mo. Nayusilnieyszy dozor z strony Policyi względem bespieczeństwa publicznego, i wszelkich podeyrzanych ludzi oddalenia wprowadzonym zostanie, i w tym celu chodzenia z towarami wszystkim wzbronione będzie.

2do. W czasie tych czterech Jarmarkow, iako to pierwszy ośm dni przed i dni ośm po święcie P. M. Gromniczney; drugi przez niedziel dwie od wtorku Zielonych Swiątek; trzeci przez dwa tygodnie od święta Wniebowzięcia M. P.; a czwarty ośm dni przed i ośm po Swięcie Szymona Judy, ciągle odbywać się maiących. Wszystkim Kupcom, iakiey bądź nacyi i wyznania wolno będzie w Mieście Lublinie i po Przedmieściach mieszkać, towary swe lokować, i one publicznie sprzedawać, zgoła wszelkiemi artykułami handle prowadzić

(przy zachowaniu iednak celnych rozporządzeń patentami opisanych) tak dalece, że gdyby który z kupcow towarow nie wyprzedał, tedy ten one, albo według patentu celnego 1788 roku wydanego, na komorze tuteyszey ulokować, lub w sklepie naiętym, pod wspólnym zamknięciem konfraterni i Kupcow Lubelskich złożyć, i do przyszłego Jarmarku zachować, lub też Kupcowi podobnymże towarem tu handel prowadzącemu w komiss oddac, mocen będzie.

3tio. Spodziewa się Magistrat z powodu znayduiących się w tym mieście wygodnych sklepow na umieszczenie towarow, iako też domow murowanych, a przeto od ognia bespiecznych, iak rownie, że dwa Jarmarki Łęczyńskie pierwszy na Boże Ciało, a drugi na S. Idzi odbywaiące się, Kupcom tu przybywaiącym dla zpienięźenia swych towarow, a z iednego Jarmarku na drugi, bez znaczney expensy ułatwiaiąc przeiazd, te powody tym silnieyszą, tak w kupcach iak w kupuiących ściągną uwagę, a że:

4to. W ninieyszym mieście znayduie się C. K. Komora główna Hauptzollegstadt, zaczym i ta w każdym czasie dla Kupcow towarami korzennemi i futrami handel prowadzących, dużo dogodną będzie, przy tym

5to. Wszyscy Maystrowie z towarami i rękodziełami przybywaiący one sprzedawać, za opłaceniem iedynie targowego niżey wyrażonego mocni będą.

6to. Stosownie do Wysokiego Gubernialnego Rozporządzenia ddto 1 Septembris 1800 r. Nro 14,403 wydanego.

Każdy Kupiec wielki	- - - -	2 ryń.
Każdy Kramarz	- - - - - -	7½ kr.
Inni zaś wszyscy kupcy	- - - - -	15 kr.

do kassy mieyskiey titulo Targowe płacić będą powinni.

7mo. Przytym tak Magistrat iak rownie Obywatele Miasta tego, o wygodne pomieszkania i bezpieczne składy, dla całey przybywaiącey publiczności z dostarczeniem za mierną cenę wiktuałow, tym chętniey starać się będą.

8vo. Na targi różnych towarow, iako też koni i bydła po niższe w tym mieście przeznaczaią się mieysa:

a) Dla towarow suchych, które w sklepach, lub domach przedawać się zwykły, Miasto Chrześciiańskie i Przedmieście Krakowskie.

b) Dla towarow na wozach sprzedawanych, mieysce czyli plac na Przedmieściu Krakowskim, przed Kapucynami.

c) Dla Kramarzow swoy towar na ziemi przedaiących Rynek miasta.

d) Dla Koni cała ulica Krakowska aż do S. Krzyża z placem przy bywszym klasztorze dominikańskim rozległym.

e) Dla bydła rogatego i nierogatego, pobliższe Jurydyki (za opłaceniem pastwisk właścicielom) wydzielone mieć będą.

9no. Gdy podług Normy Jurisdictionis względem granic sądownictwa ddto 9 Augusta 1798 na Galicyą Zachodnią wydaney Sądy wexlowe w tuteyszym Magistracie Lubelskim aż do lądu po tey stronie Wisły rozciągaią się: nierownie duże, i z tego względu, dla Kupcow i Negocyantow dobrodzieystwo prawa udzielac się będzie, kiedy w interessach swych handlowych z Kupcami pod ninieysza Jurisdykcyą podlegaiącemi, nie zwłoczna sprawiedliwość wymierzona zostanie, i dla tego Magistrat ninieyszy w celu ułatwienia wypadaiących interessow Kupieckich, w czasie odbywaiących się wyżey rozłożonych Jarmarkow, codziennie sessye odbywać oświadcza. Naostatek tak w szczególności, iak w ogulności każdego ninieyszym uprasza się: iż ieżeliby co ieszcze względem pomnożenia wymienionych Jarmarkow, wsparcia przemysłu handlu pożytecznego wiedział, swego w tey mierze proiektu Magistratowi udzielić raczył; wczym wszystkim Magistrat bierze z swey strony za nayściśleyszy obowiązek, całey Prześwietney Publiczności wymierzać przyzwoitą dogodność.

W Lublinie dnia 5 Stycznia 1804 roku.

Engbricht.
Schweitzer.
Fr. Kręski.

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Lublina.
Jaszowski sekr.

(Przy dzisieyszey Gazecie znayduie się drugi dodatek.)

DODATEK DRUGI

DO Nru. 38.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Krakowie dnia 9. Maia 1804.

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa wiadomo czyni, iż Dworek w wydziale III. pod Nr. 237 stoiący, wraz z gruntami w tymże samym wydziale pod Nr. 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 235, 238 i 239, przyległemi, prawem przekonaney Iozefy Morazy dziedziczny, na zaspokoienie summy ryń. 793 prawem przekonywaiącym Wincentemu Choroszewiczowi i Marcyannie Anderli należącey się, przez publiczną licytacyą dnia 17 Maia r. b. o godzinie 3 popołudniu tu w Sądzie odprawiać się maiącą sprzedany będzie, z następuiącemi warunkami, a nayprzod.

a) Iż każdy życzący sobie tego Dworku kupienia, 10tą część szacunkowey summy przed zaczęciem licytacyi iako zakład złożyć ma, zaś

b) Kupiciel resztę zalicytowaney summy w przeciągu 14 dni do depozytu sądowego komportować powinien. Inaczey

c) Inna licytacya na iego szkodę i expensa wyznaczonąby była. Wszyscy przeto chęć kupienia maiący na tę licytacyą zwołuią się. Wierzyciele zaś wszyscy prawo zastawu nań maiący napominaią się, aby nie oczekuiąc osobnych przypozwań, w czasie licytacyi przytomnemi byli, i długi swoie nań maiące, do protokułu wnieśli, inaczey żaden wzgląd w czasie podziału wylicytowaney summy, pomiędzy zgłaszaiących się wierzycielów miany nie będzie.

Golmayer.
Kungstein.
Łodzinski.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa.
Dnia 6 Kwietnia 1804 roku.

Plinta.

Przez Magistrat C. K. Miasta Stołecznego Krakowa niniejszym do publiczney podaie się wiadomości: iż Kamienica Kiersztaynow, a teraz Wilhelma Kluga własna na ulicy Floryańskiey pod Nrem 552 stoiąca, dnia 29 Sierpnia 1803 roku do ryń. 4696 sądownie otaxowana, na żądanie Wielmożney Anny Grodzicki na zaspokoienie summy czer. zł. 505 i zło. pol. 10 przez publiczną licytacyą na dnin 18 Maia r. b. o godzinie 3 po południu w tuteyszym Magistracie z następuiącemi warunkami sprzedana zostanie, iż

Po pierwsze. Chęć kupienia maiący dziesiąta część summy szacunkowey to iest ryń. 469 kr. 36 (iako zakład) przed licytacyą, kommissyi wyznaczoney złożyć maią.

Powtore. Nabywca czyli kupiciel tey Kamienicy summę kapitalną prawem przekonywaiącey stronie przynależącą to iest: 505 czer. zł. w złocie samem hollenderskiem, a zaś zło. pol. 10 w monecie kursuiącey wraz z prowizyą od dnia 16 Czerwca 1793 po 5 od 100 aż do zupełnego zaspokoienia tego kapitału przypadłą, tudzież prawnemi wydatkami do ryń. 41 przysądzonemi P. Adwokatowi Męcińskiemu iako pełnomocnikowi W. Grodzicki za iego kwitem wypłacić, resztuiącą zaś kwotę zalicytowaney summy do depozytu sądowego w dniach 14 od dnia licytowania rachuiąc nieochybnie złożyć ma.

Po trzecie. Gdyby zaś, kupiciel iakiegokolwiek bądź punktu z obostronnych kondycyy niedopełnił, nowa licytacya tey Kamienicy na iego expens, i niebespieczeństwo wyznaczona zostanie, któren złożone vadium swoie utraci, i wszelką expens tey licytacyi powrócić powinien będzie. Wszyscy zatem hypotekowani wierzyciele napominaią się, ażeby nieczekaiąc osobnych przypozwań, prawa swoie im do tey Kamienicy służące do Protokołu kommissyi likwidowali, gdyż inaczey w czasie podziału summy zalicytowaney pomiędzy zgłaszaiących się kredytorow, żaden wzgląd miany nie będzie.

Gollmayer.
Rangstein.
Łodziński.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krak.
Dnia 17. *Marca* 1804.
Plinta.

W Magistracie Zołkiewskim iest mieysce 2go assessora z pensyą 250 zł. ryń. wolne, dla osadzenia tegoż iest konkurs na 15 Maia r. b. wyznaczony, przed upłynieniem tego dnia maią zatem kompetenci petita swoie dekretami eligibilitatis i innemi allegatami zaopatrzone do C. Kr. Zołkiewskiego urzędu cyrkularnego podać.

Dla osadzenia mieysca syndyka w magistracie Brzozowskim z Pensyą roczną 300 ryń. złączonego iest, stosownie do wysokiego rozporządzenia gubernialnego dnia 30 Marca r. b. konkurs na dzień 15 Maia t. r. wyznaczony kompetenci więc, maią petita swoie dekretami eligibilitatis tak w drodze polityczney, iako i sądowey, i innemi dokumentami opatrzone naydaley do 15go Maia r. b. do C. K. urzędu cyrkularnego Sanockiego przesłać.

Mieysce Assessora w Magistracie Miasta Szczebroszyna z pensyą roczną 50 ryń. złączone, iest wolne, dla osadzenia go, iest konkurs mocą wysokiego rozporządzenia Gubernialnego na 15 Maia r. b. wyznaczony. Kompetenci maią zatem swoie petita z alegatami naydaley do dnia wzwyż wyrażonego do C. K. Urzędu Cyrkularnego Zamoyskiego przesłać. W Krakowie dnia 21 Kwietnia roku 1804.

Przez Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa ninieyszym oznaymuie się, że na dniu 28 Maia roku bieżącego rano o godzinie 10ty mieyskie wsie, Dąbie, Piaski, Grzegorzki przez publiczną licytacyą na 6 ciągle po sobie idących lat naywięcey daiącemu w arendę wypuszczone zostaną, a zatym.

Zaarendowania życzący sobie maią się na terminie wyznaczonym w nowym ratuszu znaydować, i gotowym zakładem vadium 500 ryńskich zaopatrzyć się. Nakoniec mogą bydź wartości gruntowe inwentarze tych dóbr w tuteyszey registraturze przeyzrane, i tym podobne wiadomości powzięte.

Drdacki.
Gollmayer.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 17. *Kwietnia* 1804.
Hahn.

W C. K. Cyrkule Krakowskim będą na d. 23 Maia r. b. przez licytacyą następuiące domy do probostwa S. Szczepana należące w 3 letnią arędę od d. 24 Czerwca r. b. do 1807 roku więcey daiącemu puszczone, iako to:

1. Domu pod Nrem 15 na piasku stoiącego z 18 sagenami gruntu cena fiskalna rocznie iest 40 ryń.

2. Domu pod Nrem 109 na przedmieściu z przyległym do niego ogrodem cena fiskalna rocznie 50 ryn.

3. Domu w ulicy S. Szczepana cena fiskalna rocznie 125 ryn.

Ktokolwiek życzy sobie, który z tych domow zaarędować, niechay w pomienionem dnia zaopatrzywszy się wadium znayduie się w kancelaryi Cyrkularney. W Krakowie dnia 16 Kwietnia 1804.

Czyni się daley na instancyą kuratora adwokata Izdebskiego Ur. Katarzynie i Antoniemu Romanom z mieszkania niewiadomym sukcessorom po zmarłym w tem państwie Antonim Romanie Spadłe na nich po temże zmarłym dziedzictwo wiadome z dodatkiem, ażeby deklaracyą nabycia lub odrzucenia rzeczonego dziedzictwa w przyzwoitym terminie tem pewniey tu podali, gdy inaczey pertraktacya tey sukcessyi z kuratorem prowadzoną i ukończoną zostanie.

Dan w Lublinie dnia 24 Marca 1804.

Gołaszewski.
Gruszecki.
Dostenberg.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Lubelskich.
Reinl.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym! Edyktem Pani Barbarze Czacki: że Pan Stanisław hrabia Małachowski u sądow tych o zapłacenie summy 600 zł. ryń. prowizyonalney od kapitału 6000 zł. ryń. — żałobę na nią tudzież na Uurszulę Dębińską i Salomeą Wielachurską podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te nie maią wiadomości gdzie ona zostaie, lub czy w cale w C. K. państwach dziedzicznych znayduie się, oney Barbarze Czacki adwokata tuteyszego Walentego Litwińskiego z iey szkodą i iey kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney, rozpocznie się i ukończony będzie; ona przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym, to iest: dnia 19 Czerwca r. b. sama stanęła, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłała, albo nakoniec innego sobie patrona obrała, tego sądom tuteyszym wymieniła, i podług przepisu tych środków prawa używała, które do obrony swey sprawy za nayskutecznieysze osądzi; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samaby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać winna była.

Jozef de Nikorowicz.
Friedenthal.
Münch.

Z Rady Ces. Krol. sądow szlacheckich Krakowskich Galicyi zachodniey
W Krakowie dnia 6. Marca 1804.
Slaupenski.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Gallicyi Zachodniey uwiadomiaią niniejszym Edyktem Pana Stanisława Bielińskiego, iż Pani Maryanna z Lambertow 1go małżeństwa Jana Andrzeia, 2go Jana Baptysty Barona Paravicini żona i mąż iey, oraz sukcessorowie Jana Andrzeia Paravicini, przeciwko niemu w punkcie zapłacenia summy 3000 czer. zł. kapitalney w złocie c. s. c. do sądow tuteyszych żałobę podali i pomocy sądowey dopraszali się.

Gdy zaś też Sądy dla iego zagranicą zamieszkania, iemu tuteyszego sądowego adwokata Jozefa Fiedorowicza, za obrońcę z iego szkodą i niebespieczeństwem ustanowiły, z którym też Sprawa rozpoczęta podług przepisanego dla Galicyi Zachodniey sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie. Napomina się on niniejszym Edyktem aby w ciągu 90 dni do odpowiedzi się stawił, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddał, lub innego sobie patrona obrał, i tego Sądowi wymienił, i oraz tych podług Prawa użył kroków, które się do obrony swey sprawy pożytecznemi bydź zdaią; gdyby bowiem tego nie uczynił, i swą zaniedbał sprawę, samby sobie szkodę może iaką ztąd wynikaiącą przypisać winien był. Dan w Lublinie dnia 15 Lutego 1804 roku.

Gołaszewski.
Domasławski.
Com. Bubna.

Z Rady C. K. Sądow Szlach: Lubelskich Galicyi Zachod.
Klimaszewski.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey niniejszym Edyktem JW. Władysławowi Hrabi Branickiemu wiadomo czynią, iż Woyciech Nowomieyski prz[illegible]iemu iako Dziedzicowi zmarłey Elzbiety Xiężny Sapieżyny o Exekacyą na zaspokoie[illegible]

kapitalney 7790 zł. pol. 1 gro. z prowizyami załobę w tuteyszym Sądzie podał i pomocy sądowey dopraszał się.

Ponieważ zaś Sąd ten dla iego zagranicą przebywania onemuż tuteyszego sądowego adwokata Dywczyńskiego z iego niebespieczeństwem i kosztem ustanowił, i z tem dalsza prozekucya Sprawy podług przepisanych na Gallicyą zachodnią praw pertraktowaną i ukończoną będzie. Dlaczego rzeczony pozwany ninieyszym Edyktem upomina się, aby na dniu 29tym Maia r. b. do exekucyi stawił się, i dodanemu sobie patronowi i wszystkie dokumenta i allegata do Sprawy służące oddał, lub też innego adwokata na patrona sobie obrał, i Sądowi oznaczył, zgoła wszystko to, co do obrony prawa iego skutecznym sądził, zachował, gdyż w przypadku uchybienia i zaniedbania swey Sprawy niemiłe stąd wynikaiące skutki sam sobie przypisać będzie winien. Dan w Lublinie dnia 28 Lutego 1804.

Kaietan Michałowski, V.P.

Poll.

Dostenberg. *Z Rady C. K. Sądow Szla: Lubel. Galicy Zachodniey.*

Reinl.

C. K. Sądy Szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniey, wszystkim i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy publicznym Edyktem niniejszym wiadomo czynią: że na żądanie P. Adwokata Bronickiego, iako zastępcy sierot Wyrzykowskich, w celu zaspokoienia 31,768 zł. pol. 7 gro. z prowizyami od teyże summy od dnia 25 Czerwca 1790 roku do ostatniego Grudnia 1797 roku po 7 od sta, odtąd zaś po 5 od sta rachowac się maiącemi przeciw dziedzicowi Sabie Mikułowskiemu ewinkowaney, Dobra Pęcławice i Wolica na teraz braci Lempickich dziedziczne w Cyrkule Sandomirskim leżące, w drodze exekucyi na sprzedaż publiczną podane będą, pod warunkami nastepaiącemi:

1) Kupna sobie życzący przed zaczęciem Licytacyi dziesiątą część ceny tych Dobr, podług detaxacyi dednctis deducendis w summie 293,160 zł. pol. 10 gr. to iest: dwakroć dziewięćdziesiąt trzy tysiące sto sześćdziesiąt złotych polskich, groszy dziesięć ustanowioney, iako wadyum czyli zakład w Kommissyi Licytacyyney złożyc.

2) Pięc części summy szacunkowey, w które dziesiąta część wprzod złożona porachowana będzie, w przeciągu 30 dni po ukończoney Licytacyi do depozytu sądowego wnieść:

3) Szostą zaś część summy szacunkowey aż do wypadku Processu względem pretendowanego przez Wincentego i Dominika Mikułowskich do szostey części Dobr Pęcławic, Wolica zwaney, prawa dziedzictwa, na tychże Dobrach zabespieczyć, gdyby zaś proces względem szostey części tych Dobr iuż był ukończony, zamiast zabespieczenia szostey części summy szacunkowey, całą summę z Licytacyi wypadłą, iuż nie na części podzieloną, w dniach 30 po skończoney Licytacyi do depozytu sądowego wnieść powinien, pod rygorem: że

4) Gdyby przyszły nabywca warunkow w punkcie drugim i trzecim wyrażonym zadosyć nie uczynił wiedzieć ma, iż 10tą część ceny licytacyney przed licytacyą złożoną, na koszt nowey Licytacyi w reszcie zaś na fundusz wierzycielow idącą, utraci.

Przeto kupna życzący sobie do Licytacyi d. 27 Czerwca r. b. o godzinie 9 zrana w C. K. Sądach tutayszych odprawiać się maiącey wzywaią, i uwiadomiaią się: iż naywięcey daiący długi na Dobrach będące w proporcyą ofiarowaney summy szacunkowey na się przyiąć iest obowiązany, gdyby wierzyciele przed umowioną może awizacyą wypłaty należącego im się długu przyiąć niechcieli.

Wszyscy zaś wierzyciele hypotekę maiący wzywaią się: ażeby przed odprawiać się maiacą Licytacyą dopilnowali się w prawach swoich, upominaią się oraz, żeby osobnego wezwania nie czekali, inaczey bowiem ci, którzy się w tym terminie nie zgłoszą, ani do kupuiącego lub przeymuiącego te Dobra, ani do Dobr samych żadnego iuż prawa mieć nie będą, ale swey satysfakcyi z szacunku sprzedaży lub innego maiątku dłużnika swego poszukiwać muszą.

Dan w Krakowie dnia 21 Marca 1804.

Jozef de Nikorowicz.

Jozef de Cronenfels S. P. R. K.

Münch.

Z Rady C. K. Sądow Szlach. Krakow. Galicyi Zachodn.

Beck.